

Wskazówki dla rodziców

Jak mogę pomóc swojemu dziecku w klasie IV?

1. Przygotuj z dzieckiem plan lekcji z wyraźnie zaznaczonymi numerami sal.
2. Wewrześnie poproś dziecko o sporządzenie listy uczących je nauczycieli.
3. Powiadom wychowawcę o szczególnych zaleceniach wobec dziecka (np. z uwzględnieniem stanu zdrowia).
4. Od początku zwracaj uwagę, aby dziecko zapisywało, co ma zadane - pisemnie i ustnie; odpytuj wyrywkowo.
5. Nieutożsamiaj dziecko z oceną. Zwracaj raczej uwagę na umiejętności zdobywania wiedzy i wykorzystywanie jej; radzenia sobie w sytuacjach problemowych.
6. Ustal z dzieckiem zasady odrabiania prac domowych.
7. Chwal dziecko za postępy - nie za oceny.
8. Zapewnij dziecku przy pracy umysłowej bezwzględny spokój.
9. Pomóż mu w organizacji czasu wolnego - nadać to największy wróg.
10. Pozwól dziecku oswoić się z nową sytuacją, dopiero później zaproponuj zajęcia dodatkowe.
11. Zostaw dziecku czas wolny i swobodny wypoczynek i nieprzewidziane planem zajęcia.
12. Współpracuj z wychowawcą i nauczycielami uczącymi Twoje dziecko.
13. Korzystaj z oferowanej Ci przez nauczycieli, pedagogów pomocy.
14. Interesuj się postępami dziecka w nauce i zachowaniu przychodząc w dni wyznaczone dla rodziców.
15. Powiedz jakie masz oczekiwania wobec szkoły.

O rozwoju dziecka w wieku lat 9 – 10 – uczeń klasy IV

Rozwój dziecka to proces ciągły, co dzień twoje dziecko zdobywa nowe umiejętności, które są wynikiem nauki i ćwiczeń, ale też odzwierciedleniem dojrzewania układu nerwowego. Otaczając dziecko troską i miłością, stwarzasz mu najlepszą bazę do doskonalenia nowych umiejętności. Pamiętaj, że każde dziecko ma swoje mocniejsze i słabsze strony, co powoduje, że niektóre opisane tu umiejętności u jednego dziecka rozwijają się szybciej, a u innego wolniej.

Rozwój dziecka, które ma **9 lat** przebiega pod znakiem wyciszenia i zamartwiania się. **Dziewięciolatek** bywa zamknięty w sobie, często jest skrytym w sobie samotnikiem, który powoli wchodzi w okres siedzenia za zamkniętymi drzwiami. Jednocześnie coraz ważniejsi w jego życiu stają się rówieśnicy, potrafi zrobić wiele (nie zawsze mądrych rzeczy), by zyskać ich uznanie. Jednocześnie rodzice i ich zdanie stają się mniej ważni, co szczególnie boleśnie może odczuć mama dziewięciolatka, do tej pory stawiana przez dziecko na piedestale. Rodzicom nie pozostaje nic innego, jak przyzwyczaić się do tej sytuacji, bo dawnych pozycji już raczej nie odzyskają. Powinni natomiast spędzać z dzieckiem jak najwięcej czasu i rozmawiać z nim jak najczęściej, by dziecko miało pewność, że zawsze na rodziców może liczyć. Więzy teraz zachowane, przydadzą się na pewno w następnych trudnych latach dojrzewania.

Dziewięciolatki są zazwyczaj bardzo poważne i traktują życie nadzwyczaj serio, przez co nieustannie się martwią, żyjąc w ciągłym napięciu i stresie. Zła ocena, choroba, niechętny komentarz kolegi potrafią dziewięciolatka na długo wytrącić z równowagi.

[Zobacz więcej na temat swojego dziewięciolatka >>](#)

Dziewięciolatek, stając przed nowym wyzwaniem, przybiera postawę "ja sobie z tym nie poradzę" - ale gdy już uda się go przekonać do podjęcia działania, okazuje się zazwyczaj, że nie ma z jego wykonaniem najmniejszego problemu. Warto dziecku w tym wieku dawać więcej swobody w podejmowaniu decyzji, budując jego niezależność i odpowiedzialność za własne czyny. Dziewięciolatek, dzięki temu, że już dobrze czyta i pisze, co ułatwia mu zdobywanie nowej wiedzy. jego ciekawość świata jest wielka, a chęć jego poznawania nie zna granic. To dobry czas na podróże i odkrywanie różnorodności świata.

Rozwój dziecka to proces ciągły, co dzień twoje dziecko zdobywa nowe umiejętności, które są wynikiem nauki i ćwiczeń, ale też odzwierciedleniem dojrzewania układu nerwowego. Otaczając dziecko troską i miłością, stwarzasz mu najlepszą bazę do doskonalenia nowych umiejętności. Pamiętaj, że każde dziecko ma swoje mocniejsze i słabsze strony, co powoduje, że niektóre opisane tu umiejętności u jednego dziecka rozwijają się szybciej, a u innego wolniej.

Rozwój dziecka, które ma **10 lat** przebiega w bardzo miłej atmosferze, szkoda, że już wkrótce dziecko wejdzie w okres dorastania i zrobi się dużo trudniej. **Dziesięciolatek** ma pozytywne nastawienie do życia i lubi cały świat, a najbardziej swoich rodziców. Dobra wiadomość dla tatusiów: po kilku latach stania w cieniu uwielbianej mamy wreszcie i on zyskuje uznanie w oczach swojego dziecka. Teraz to on ma największy autorytet, jest najmądrzejszy na świecie, a dziecko uwielbia spędzać z nim czas.

Dziesięciolatek jest też również bardzo towarzyski i stawia na samodzielność. Teraz nie zadreżcza się już mniej czy bardziej wyimaginowanymi problemami - do tych konkretnych, które się pojawiają podchodzi spokojnie i z dystansem. Ten luz i pogoda ducha dziesięciolatka jest dla otoczenia miłą zmianą po życiu ze skrytym, szukającym dziury w całym dziesięciolatku.

Niech was nie zmyli typowa dla dziesięciolatka pogoda ducha, zadowolenie z siebie i otoczenia, bo nie jest to równoznaczne ze spokojem w szkole. Szczególnie chłopcy łatwo wchodzi w konflikty, które często kończą się bójkami. Dziewczynki wolą stosować ostracyzm wobec swoich przeciwniczek. Warto więc sporo rozmawiać z dzieckiem, by wiedzieć, co dzieje się w jego grupie rówieśniczej i reagować na wszelkie niepokojące sygnały ze szkoły.

[Zobacz więcej na temat swojego dziesięciolatka >>](#)

Bilans dziesięciolatka

W czasie bilansu zdrowia dziecka, które ma 10 lat lekarz ocenia:

- rozwój fizyczny - pomiar wysokości i masy ciała i określenie ich pozycji centylowych
- wzrok - ostrość, zez, widzenie barw
- słuch - badanie orientacyjne
- ciśnienie tętnicze krwi
- narząd ruchu - wady postawy, zniekształcenia kończyn dolnych
- rozwój wtórnych cech płciowych (zewnętrzne cechy dojrzewania płciowego).

Na podstawie informacji od rodziców, wychowawcy klasy i pielęgniarki szkolnej lekarz analizuje również:

- zachowania zdrowotne dziecka,
- sytuację szkolną i rodzinną,
- czynniki ryzyka dla zdrowia, w tym także wczesnego rozwoju miażdżycy,
- dolegliwości psychosomatyczne oraz psychospołeczne, jak np. nadpobudliwość psychoruchowa, zaburzenia koncentracji uwagi, zaburzenia emocjonalne.

Podsumowując wyniki badań lekarz określa:

- poziom rozwoju fizycznego
- rozwój psychospołeczny i przystosowanie szkolne
- ewentualne zaburzenia i choroby oraz dalsze postępowanie - badania dodatkowe, konsultacje, kwalifikacja do opieki specjalistycznej (dyspenseryzacja)

Pomoc dzieciom w przekroczeniu progu klas III-IV.

Przekroczenie progu klas III - IV powoduje silne napięcie emocjonalne dzieci. Aby pomagać w sposób przemyślany należy znać prawa rozwojowe tego wieku.

W młodszym wieku szkolnym wyróżnia się dwie fazy: pierwsza obejmuje 6-8 lat, druga 9-11. Właściwości rozwojowe drugiej fazy to wzbogacenie mowy i zasobu słownictwa, sprawność posługiwania się językiem ojczystym, opanowanie umiejętności czytania i pisania, wzrost aktywności i samodzielności myślenia, opanowanie operacji logicznych nie tylko na rzeczywistym, ale także wyobraźnym materiale. Dziecko przestaje uznawać w sposób bezwarunkowy autorytet dorosłych, zwłaszcza rodziców, liczy się zdanie rówieśników, tworzą się ściśle grupy, których normy i cele są silnie uzewnętrzniane. Zachodzą widoczne zmiany pod względem rozwoju i sprawności fizycznej. U niektórych dzieci - częściej u dziewcząt niż u chłopców - mogą wystąpić wyraźne objawy dojrzewania płciowego. W tym okresie przybywa dziecku nowa sfera aktywności - czytelnictwo. Na tym etapie uczeń powinien opanować tę umiejętność w takim stopniu, żeby czytać nie tylko z obowiązku, ale także dla przyjemności. Związana z tym mowa pisana rozwija się na tyle, że staje się nowym środkiem wyrazu i komunikowania się. Mimo, że zdarzają się błędy ortograficzne dzieci coraz częściej i sprawniej korzystają ze słowników ortograficznych. Poprawnie i sprawnie opisują przedmioty, posługują się zdaniami złożonymi, w dalszym jednak ciągu konieczne jest ćwiczenie czytania. Niezbędna jest kontrola zeszytów, a zwłaszcza prac domowych. Może to być praca ustna, pisemna lub ilustracja - ma to na celu wdrażanie do systematyczności. Należy zwrócić uwagę, aby dziecko samodzielnie wykonywało te zadania. Wskazane jest też podpisywanie ocen w zeszytach, ponieważ mobilizuje to uczniów do dokładności - nie chodzi tu o nagany czy karanie za gorsze oceny, one są tylko sygnałem, że należy zwrócić większą uwagę na dany zakres materiału, powtarzać i utrwalać go w domu. Dotyczy to między innymi tabliczki mnożenia, mimo, że część dzieci dobrze radzi sobie z działaniami w zakresie 100, niezbędne jest w dalszym ciągu utrwalanie jej w domu. W tym wieku zwykle nie występują większe kłopoty z układaniem i rozwiązywaniem zadań tekstowych. Dzieci sprawnie radzą sobie z zadaniami tekstowymi, a także nietypowymi wymagającymi logicznego myślenia, świadczy to, iż rozumieją treść i potrafią wyłonić błędy. Mimo to konieczne jest kontrolowanie i utrwalanie przerobionego w szkole materiału. Jeżeli jest zadanie, z którym dziecko nie potrafi sobie poradzić, można zwrócić jego uwagę na pewne punkty czy istotne szczegóły, które przeoczyło, tak, aby samo odkrywało i poprawiało swoje błędy poprzez samokontrolę. Rozwiązywanie trudnych zagadnień zarówno praktycznych jak i teoretycznych uczy logicznego myślenia, a o to głównie chodzi. Te dzieci, które mają problemy z edukacją matematyczną wymagają więcej pomocy, zainteresowania i kontroli ze strony rodziców, a przede wszystkim egzekwowania systematycznego odrabiania zadanych prac domowych.

W tym wieku, w zakresie rozwoju umysłowego zaznacza się doskonalenie procesów spostrzegania, stopniowo przestają być potrzebne ilustracje i popieranie każdego wyjaśnienia konkretem, ponieważ spostrzeżenia nabierają charakteru abstrakcyjnego i uogólnionego. Pamięć mechaniczna zaczyna przekształcać się w pamięć logiczną.

Intensywnie rozwija się świadomość społeczna dziecka, które ma już ukształtowane przekonania i poglądy społeczne na sprawy bliskiego mu środowiska. Równoległe z rozwojem społecznym przebiega rozwój moralny, co uzewnętrznia się w szacunku dla ustalonych norm i reguł postępowania, a także w uwzględnianiu w swych ocenach nie tylko czynów ale i intencji sprawców.

Przedstawione zmiany rozwojowe w wieku 9-11 lat łączą się jednocześnie z przekroczeniem progu klasy III i nowym silnym przeżyciem - przejściem do klasy IV, co

bardzo często jest dla dziecka stresujące. Zdarza się, że dziecko w klasach I-III jest bardzo dobrym uczniem - gdyż na tym etapie edukacji wymagania są konkretnie sprecyzowane, a więc dziecko dobrze sobie radzi. Jednak, gdy trzeba myśleć abstrakcyjnie, wyciągać wnioski, rozumować samodzielnie, podawać nowe, własne pomysły, lub podejmować niewielkie ryzyko, wówczas paraliżuje je strach przed niepowodzeniem. Oceny i pewność siebie obniżają się w klasach starszych. U dzieci tych można zauważyć wycofanie z życia klasy, zamknięcie w sobie, napady złości, czasem depresje, symulowanie choroby, przygnębienie, trudności w koncentracji uwagi, silne napięcie przed zajęciami związane z niepewnością jak wypadnie. Dzieci te dążą do doskonałości stawiając sobie zbyt wysokie wymagania, dlatego też często czują się bezradne w swych usiłowaniach. Mają tendencje do działań zdeorganizowanych, zapominają o pracach domowych, nie słuchają lub zbyt dużo mówią na lekcjach. Brak im umiejętności uczenia się. Niektóre są powolne i dokładne, inne wypełniają swe obowiązki bardzo szybko, ale głównie koncentrują się na tym, aby wykonać zadanie jak najszybciej, a nie na tym by wykonać dobrze. Często telewizja i komputer są sposobem ucieczki przed odrabianiem lekcji. Dzieci mogą próbować nastawiać rodziców wzajemnie przeciw sobie, lub przeciw nauczycielowi, tylko po to aby zwrócić na siebie uwagę, zmusić do wspólnego odrabiania zadanych prac. Mają przy tym nieskończenie wiele wymówek na swą obronę: że szkoła jest nudna, złe oceny to wina nauczyciela, że nie są zdolne itp.

Dużą rolę w przewycięzaniu tych trudności odgrywają rodzice, ponieważ mogą pomóc dziecku odzyskać wiarę w siebie przez akceptację, dostrzeganie nawet drobnych osiągnięć. W znacznym stopniu mogą ułatwić przejście przez ten trudny dla dziecka okres, muszą jednak nastawić się na cierpliwość i wytrwałość. W niektórych przypadkach wsparciem może być konstruktywna krytyka, w innych akceptacja ciekawych pomysłów, motywowanie do nauki i osiągania lepszych rezultatów, przyswajanie umiejętności radzenia sobie z rywalizacją. Nauczy to dziecko przegrywania w sposób produktywny, tak aby wyciągnęło korzyści z porażki, a jednocześnie poznało radość ze zdobywania nowych wiadomości i osiągania sukcesów.

Podsumowując omówione zagadnienia należy zwrócić uwagę że:

1. szkolne sukcesy są bardziej prawdopodobne, gdy rodzice przekazują jednolite i jasno określone wymagania,
2. właściwych zachowań będą uczyły się wówczas, gdy będą miały odpowiednie wzory do naśladowania,
3. należy unikać rozmów o dzieciach przy dzieciach, ponieważ może to wpłynąć dramatycznie na zachowanie i poczucie własnej wartości,
4. należy unikać przesadnych reakcji zarówno na sukcesy jak i niepowodzenia dziecka, gdyż prowadzi to do odczuwania silnej presji w dążeniu do sukcesów, bądź rozpaczy i zniechęcenia w razie porażki,
5. nie wyręczać w pokonywaniu przeszkód, ponieważ poprzez samodzielne pokonywanie trudności dziecko uczy się poczucia własnej wartości,
6. zakres swobód powinien być poszerzany stopniowo w miarę dojrzewania - prowadzi to do odpowiedzialności za własne postępowanie,
7. nie wolno szukać w dziecku sprzymierzeńca przeciw drugiemu rodzicowi, lub przeciw nauczycielowi, gdyż może to prowadzić do przeciwstawiania się dorosłym i buntu,
8. dorośli powinni unikać konfrontacji z dziećmi dopóki nie mają całkowitej pewności wyegzekwowania swych zakazów czy nakazów,
9. dzieci muszą nauczyć się funkcjonować w sytuacjach rywalizacji z innymi - tylko wówczas będą osiągać sukcesy,

10. dziecko musi dostrzegać związku między wysiłkiem a uzyskiwanymi wynikami - wtedy będzie dążyło do osiągania sukcesów,
11. rodzice muszą zapewnić dziecku poczucie bezpieczeństwa i akceptacji, są to podstawowe potrzeby człowieka. Dziecko w chwili niepowodzenia nie może czuć się opuszczone i samotne, należy wspólnie rozwiązać problem, pomóc mu.

Rodzice mogą korzystać z literatury fachowej. W przypadku zaobserwowania niepokojących objawów należy kontaktować się z pedagogiem szkolnym, psychologiem lub logopedą, którzy zawsze służą fachową poradą i pomocą. Duże znaczenie ma utrzymywanie stałego kontaktu z nauczycielem. Wspólne rozwiązywanie problemów pomoże, albo przynajmniej złagodzi silne przeżycia emocjonalne związane z przejściem do klasy IV.

Literatura:

1. S. Rimm - Bariery szkolnej kariery.
2. M. Żebrowska - Psychologia dzieci i młodzieży.
3. A. Faber i E. Mazlish - Jak mówić, aby dzieci nas słuchały.

Justyna Święcicka, psycholog wyjaśnia, że w wieku 9 lat dzieci są słabsze manualnie, co się przekłada na ich wyniki. Pedagog powinien w takich przypadkach podchodzić do uczniów bardziej indywidualnie i dostosowywać zadania do ich możliwości. - Lepiej by było przepytować dzieci albo zrobić test krótszy, bądź w innej formie. Problem nie polega na tym, że one wolniej myślą, tylko wolniej piszą - tłumaczy psycholog. Kolejna różnica pomiędzy dziećmi w tym wieku jest na poziomie emocjonalnym. - Te młodsze dzieci chcą się do pani przytulać, a ona się co godzinę zmienia. One potrzebują więzi i relacji, bo ten rok różnicy ma bardzo duże znaczenie w ich życiu - komentuje Justyna Święcicka.

Wielkie wyzwanie dla 10-latka

Czwarta klasa to bardzo ważny i trudny moment w karierze szkolnej twojego dziecka. Stawia mu się większe wymagania, na co nie zawsze jest przygotowane. Dlatego tak ważne jest, aby właśnie teraz wykryć przyczyny problemów i je rozwiązać.

Kiedy twoja pociecha zdała do **czwartej klasy**, odetchnęłaś z ulgą: od września będzie z niej "dorosły" uczeń. Może nawet mówiłaś w żartach: "Zabawa się skończyła, pora na prawdziwą **naucę**". A przecież przez dwa miesiące wakacji twoje dziecko nie stało się nagle dorosłe, wręcz przeciwnie, masz wrażenie, że częściej niż w trzeciej klasie zapomina o odrabianiu lekcji, pakowaniu tornistra i grzecznym zachowaniu na lekcjach. Nowa **wychowawczyni** nie jest już ukochaną panią, na **dyktandzie**, zamiast uwagi: "Popracuj" i smutnej buzi, widnieje prawdziwa dwójka, a matematyka jest niezrozumiała. Już w pierwszym tygodniu września twój syn dostał trzy **uwagi** w dzienniczku. Jedną za brak **pracy domowej**, drugą – bo na przerwie biegał po korytarzu i ciągnął za włosy koleżankę, na dodatek napyskował pani ze świetlicy, że

nie będzie układał puzzli, bo to zabawa dla małych dzieci. A on jest już prawie dorosły! Jesteś przerażona, nie rozumiesz, co się stało z twoim dzieckiem.

Nowe pasowanie na ucznia

Stres czwartoklasisty jest porównywalny do **stresu** dziecka, które po raz pierwszy przekracza mury szkoły, na dodatek dorośli podnoszą poprzeczkę. I rodzice, i nauczyciele zaczynają traktować go "na serio" – jak prawdziwego ucznia, a nie malucha, który ma prawo nudzić się na lekcjach, zapominać o pomocach na plastykę czy popłakać się z tęsknoty za mamą. Wychowawczyni nie jest już tak uważna i troskliwa jak pani od **nauczania początkowego**. Nie przypomina dziecku o zjedzeniu drugiego śniadania. A pani od biologii nie pozwala jeść kanapek na lekcji, nawet jeśli w brzuchu burczy z głodu. **Nauczycielka** wychowania fizycznego jest bardzo sroga, a ostatnio przy całej klasie zażartowała z jednego z kolegów twojego Adasia: "Chłopcze, ruszaj się, bo cię koledzy z pierwszej klasy przegonią". W domu **dziesięciolatek** też nie ma łatwo. Twój mąż oznajmił niedawno przy kolacji: "Synu, ja w twoim wieku trzy kilometry pieszo chodziłem do szkoły. Dość cackania się, od dziś sam pakujesz swój **tornister**. I dokładnie zapisujesz, co zadane, żeby mama nie musiała, jak do tej pory, wydzwaniać do rodziców twoich kolegów i pytać o lekcje". Uważasz, że trochę przesadza, ale pierwsza trójka ze sprawdzianu z matematyki uświadomiła ci, że Adaś ma "braki". A może po prostu jest **leniwy** i nie przykłada się zbytnio do **nauki**?

Marzenia o jego świetlanej karierze po raz pierwszy stanęły pod znakiem zapytania. Dlatego każdego dnia, kiedy wracasz z pracy, przypominasz mu o lekcjach, a gdy woła z pokoju: "Mamo, chodź, odrobimy zadania!", mówisz: "Nie jesteś już pierwszoklasistą. Sam odrabiaj lekcje, a jak czegoś nie będziesz rozumiał, powiedz, to ci pomogę". Jednym słowem – z punktu widzenia dziecka – totalna katastrofa. To właśnie jeden z tych ważnych momentów w życiu dziecka, którego **rodzice** nie mogą lekceważyć. Nie powinni wymagać od niego natychmiastowej **samodzielności**, dojrzałości w podejściu do nauki czy sukcesu ponad jego możliwości. Dziesięciolatek naprawdę niewiele różni się od dziecka, które przed wakacjami wkraadało się nocą do twojej sypialni, gdy miało zły sen.

Dziecko nadal potrzebuje twojej **uwagi**, akceptacji, przypominania o odrobieniu lekcji czy zachęty, by wzięło się do czytanki.

Nie powtarzaj mu ciągle: "Szkoła to teraz twoja sprawa", "Nie będę do **matury** siedzieć z tobą przy lekcjach". Nie zawstydzaj: "Tylko trójka?". Nie strasz: "Jak nie zaczniesz się uczyć, zostaniesz na drugi rok w tej samej klasie".

Naucz dziecko dobrej organizacji pracy. Wspólnie ustalcie stałe pory odrabiania lekcji – np. po szkole godzina odpoczynku, następnie **prace pisemne**, pół godziny przerwy i **zadania ustne**. Jeśli do tej pory dziecko odrabiało lekcje gdziekolwiek, np. przy kuchennym stole, bo ty gotowałaś obiad i miałaś je "pod ręką", teraz zadbaj, by miało swoje biurko. Przypilnuj, by rozwiązywało zadania tego dnia, kiedy są zadawane, a nie na zasadzie: "Angielski odrobie w środę, bo jutro nie mamy lekcji".

4. Dbaj, aby dziecko dobrze wypoczywało w **weekendy**. Nie przed telewizorem! Po ciężkim tygodniu musi być czas na ruch na świeżym powietrzu, a także na "dziecinną" zabawę ukochanymi samochodzikami, leniuchowanie.

Dlaczego Jaś nie lubi szkoły

Przeciętny dziesięciolatek jest ciekawy świata, lubi wyzwania, jest raczej posłuszny **dorosłym**, którzy wzbudzają jego autorytet, i chętnie chodzi do szkoły. Chce być dobrym uczniem, lubianym przez swoją panią, ma potrzebę odnoszenia sukcesów. Jeśli tak nie jest, to znak, że dziecko ma problem. Przez trzy pierwsze lata nauki był czas na adaptację i tzw. wyrównywanie **różnic programowych** (bo maluchy kończyły różne zerówki, jedne umiały czytać, już idąc do pierwszej klasy, inne jeszcze w trzeciej nie czytały płynnie). Ale także **rozwojowych**. Dziecko do okresu dojrzewania rozwija się nieharmonijnie – zarówno fizycznie, jak i intelektualnie oraz emocjonalnie. Dziesiąty i jedenasty rok życia to ważny moment. Dziecko jest o krok od **okresu dojrzewania**.

W tym czasie mogą ujawniać się różne problemy zdrowotne i dysfunkcje (np. dysleksja). Może się również okazać, że przez trzy lata ani szkoła, ani rodzice nie zauważyli obniżonych możliwości intelektualnych dziecka. Janek czytał gorzej niż inne dzieci, nie potrafił nauczyć się **tabliczki mnożenia** ani zapamiętać najprostszego wierszyka, ale wszyscy liczyli, że "nadgoni", i powtarzali: "Trzeba przykręcić śrubę", "Zdolny, ale leń". W czwartej klasie ta tolerancja w **szkole** i w domu się skończyła, rodzice i nauczyciele nagle zaczęli wymagać, zamiast pobłażać, i dziecko może stracić chęć i zapał do **nauki**. Dlatego jeśli zauważysz, że twój syn czy twoja córka unika odrabiania lekcji, co rano skarży się na ból brzucha czy głowy, nauczyciele narzekają, że robi za małe postępy, nie bagatelizuj tego.

[1 2 »](#)

Odwiedź **pediatrę**, aby zbadał dziecko i skierował je na podstawowe badania krwi i wykluczył np. anemię.

2. Jeśli dziesięciolatek niewyraźnie pisze, mruży oczy przed telewizorem, masz wrażenie, że źle słyszy albo że czyta z ust, skonsultuj go z **okulistą** i **laryngologiem**, bo być może ma wadę wzroku lub słuchu.

3. Jeśli dziesięciolatek jest zmęczony po zajęciach **wychowania fizycznego** albo ich unika, garbi się przy odrabianiu pracy domowej, wierci się na krześle – odwiedźcie ortopedę, by sprawdził, czy dziecko nie ma przypadkiem wady postawy.

4. Jeśli pojawiają się problemy z **czytaniem** (czyta mało płynnie, bez zrozumienia, zgaduje), pisanem (pisze niewyraźnie, myli "b" z "p", "d" z "t" itp.), zapisz dziecko do poradni psychologiczno-pedagogicznej. Każdą szkołą opiekuje się konkretna poradnia, psycholog stamtąd powinien raz w tygodniu albo w trakcie zebrań rodziców mieć wyznaczony **dyżur**. Opinia psychologiczna w sprawie dysleksji wydawana jest raz w całej **karierze szkolnej**, nie wcześniej niż po ukończeniu trzeciej klasy, ale nie później niż po ukończeniu szkoły podstawowej.

5. Jeśli dziecko osiąga słabe wyniki szkolne, nie ma sukcesów, również porozmawiaj z **psychologiem**, który oceni, robiąc mu specjalne testy, jego możliwości intelektualne.

6. Na pierwszym zebraniu zapytaj wychowawczynię, czy ma już listę dzieci z problemami do wyrównania (patrz: ramka poniżej). Z tymi dziećmi nauczyciele powinni pracować więcej. Chodzi nie tylko o uczniów z **dysleksją** czy **ADHD** albo mających problemy z nauką, ale

także o tych bardzo zdolnych, wymagających indywidualnego toku nauczania, albo mających trudną sytuację rodzinną (np. rodzice się rozwodzą). Nie wstydź się zgłosić na listę syna czy córkę.

Bez wojny, ale zawsze po stronie dziecka

Pewnego dnia Andrzej nie chciał wstać rano z łóżka, powiedział, że nie pójdzie do szkoły – ani dziś, ani w ogóle. Nie pójdzie, ponieważ boi się Piotrka, kolegi z klasy, który bije wszystkie dzieci. Mama Andrzeja już wcześniej wielokrotnie zgłaszała ten problem **wychowawcy**, ale ta bagatelizowała sprawę: "Proszę pani, oni się biją, a za chwilę godzą, jak to dzieci w tym wieku. Nie będę w ogóle ingerować w ich sprzeczki". Nie zgadzaj się na takie załatwienie sprawy. To niedopuszczalne, by uczeń nie czuł się bezpiecznie na terenie **szkoły** i na dodatek nie mógł liczyć na pomoc dorosłego. To twoje dziecko i bez względu na to, co "narozrabia" w szkole, ty zawsze musisz stać po jego stronie, bo jeśli nie ty, to kto? Niestety, rodzice często boją się stanąć w obronie syna czy córki, powiedzieć, że z czymś się nie zgadzają, bo wiadomo, że "zemści się to na dziecku". W czwartej klasie wychowawczynią Małgosi została pani od matematyki.

Po miesiącu **matematyka** stała się najbardziej nie lubianym przez dziewczynkę przedmiotem. Kiedy mama porozmawiała z córką, wyszło na jaw, że nie o przedmiot i samą naukę tu chodzi. Nauczycielka po prostu nie lubiła dziewczynki. Tępiła ją nie tylko za inny (od uczonego przez nią) sposób rozwiązywania **zadań**, ale również za "zbyt dorosłą" – w jej ocenie – bluzkę czy za to, że Małgosia miała odwagę stanąć w obronie najsłabszego ucznia. Mama najpierw zaproponowała córce zmianę klasy, ale dziewczynka powiedziała, że nie chce stracić przyjaciółek. Mama na zebraniu grzecznie, ale stanowczo przedstawiła problem wychowawcy. Okazało się, że nie tylko Małgosia skarży się na matematyczkę. Nie było więc problemu z **zebraniem** podpisów innych rodziców, którzy także mieli zarzuty wobec nauczycielki. W ten sposób mama Małgosi doprowadziła do zmiany **wychowawcy**.

Nie chodzi o to, by natychmiast iść na wojnę ze szkołą czy z nauczycielami. Lepiej, aby relacja układała się jak w przypadku rodziców **po rozwodzie**: chociaż za sobą nie przepadamy, to nie walczymy, tylko współdziałamy dla dobra dziecka. Problemy dziecka w szkole są "wspólne" – i **rodziców**, i nauczycieli. Dlatego:

1. Bądź w stałym kontakcie z wychowawczynią klasy. Od razu na początku roku szkolnego spotkaj się z nią i opowiedz jej o swoim **dziecku**: co lubi, czego się boi, co je onieśmiela, z czym ma trudności, co zachęca je do **pracy**, jakie miało wcześniej problemy. Powinna mieć o nim jak najwięcej informacji.

2. Nie wchodź w żadne układy z nauczycielami **przedmiotowymi**. Wszystkie sprawy załatwiaj za pośrednictwem wychowawcy. Wymagaj, by był on rzecznikiem twojego dziecka, zdobywał i przekazywał informacje na jego temat innym nauczycielom. Nie daj się zbyć: "Niech pani idzie do **nauczycielki** matematyki, bo ja nie wiem, o co chodzi". Powiedz: "Pani jest wychowawczynią i proszę panią o pomoc".

3. Dowiedz się, jakie **zajęcia pozaszkolne** organizowane są na terenie szkoły. Twoje dziecko może chodzić na nie np. w ramach spędzania czasu w świetlicy. Większość szkół jest w stanie zorganizować konkretne zajęcia na wniosek rodziców. Jeśli syn czy córka będą mieć możliwość chodzenia na ulubione judo czy **kółko teatralne**, szkoła będzie dla nich jeszcze bardziej fajnym i oswojonym miejscem.

Co zrobić, jeśli dziecko jest niezbyt lubiane w klasie

Dziesięciolatki bywają okrutne. Szybko znajdują sobie kozła ofiarnego, który w jakiś sposób odstaje od klasy, i dokuczają mu, wyśmiewają go, izolują. W tym wieku sympatia w dużej mierze jest uwarunkowana opinią dorosłych. Fajny kolega (czy fajna koleżanka) to dobry uczeń, lubiany przez **nauczycieli**, chwalony, mający sukcesy, niewyróżniający się wśród rówieśników wyglądem czy zachowaniem. Jeśli syn nie dogaduje się z kolegami, zachęć go, by zapisał się na **zajęcia sportowe**. Nie będzie wtedy odstawał od innych na lekcjach wychowania fizycznego. W przypadku dziewczynek w grupie bardziej "liczą się" **zdolności artystyczne**. Jeśli koleżanki z klasy chodzą np. na zajęcia taneczne lub teatralne, zaproponuj je swojej córce. Warto zaprosić na zajęcia także kolegów z klasy. Dziecko będzie miało okazję pokazać im swoje mocne strony poza szkołą i to przyczyni się do zmiany jego pozycji w grupie. Jeśli jesteście rodziną żyjącą w odmienny sposób, np. preferujecie dietę wegetariańską, pamiętajcie, że dziesięciolatek nie potrafi obronić w szkole swojej odmienności. Chce być taki jak koledzy. Nie złościć się więc, jeśli spróbuje na **szkolnej wycieczce** kielbaski z ogniska.